

04.08.2016r. wieczorne Cztery pozycje człowieka wobec Boga

04.08.2016r. Cztery pozycje człowieka wobec Boga

Słyszeliśmy słowa poważne, gdyż naprawdę urodziliśmy się na grzechem skażonej ziemi. Każdy z nas widzi ile tu jest grzechu, ile zdrad, pijaństwa, złośliwości, i wiele więcej jest tego zła. Na pewno Stwórca, który stworzył człowieka nie stworzył nas takich właśnie. Ktoś nas zepsuł po prostu i jeśli słyszymy wieści o Chrystusie, o Kimś kto przyszedł nas naprawić, zmienić, uratować zbawić, to powinna być to taka wieść dla nas, że ta cała Polska w jednej chwili powinna się zgromadzić i szukać rozwiązania swojego życia, żeby więcej nie krzywdził jeden drugiego. A jednakże widzimy, że chociaż Polska mieni się krajem chrześcijańskim, to jest tak odporna na Chrystusa, tak niechętna Chrystusowi. Skąd więc chrześcijaństwo jest niechętnie Chrystusowi, skoro ono od Niego nazwę bierze? Stąd, że tego Chrystusa tam po prostu nie ma. Oszukano ludzi i niestety oszukuje się nadal. Jeśli byłby tam Chrystus, nie było by grzechu w tych miejscach, ci ludzie byli by braćmi i siostrami, Bożą rodziną, a są wrogami sobie nawzajem. A więc to nie jest Chrystus, to jest oszust i zwodziciel. Prawdziwy Chrystus przyszedł zbawić nas z naszych grzechów, uratować. I trzeba się ratować w tym Chrystusie, bo to jest jedyna droga powrotu do Ojca.

A więc Adam i Ewa w raju, dwoje wierzących ludzi. Bóg przychodził w powiewie dziennym, radowali się obecnością Boga, nie widzieli Go, ale wiedzieli, że jest. Oni byli czyści, On przychodził do nich. Kiedy odeszli w grzech, dali się oszukać diabłu, i tak do dzisiaj wielu ludzi daje się nadal oszukiwać, zamiast się ratować w Chrystusie. Dali się oszukać diabłu i sprowadzili katastrofę przez to na tą ziemię. I wszyscy ludzie, którzy się rodzą, rodzą się nie wierzący. Każde dziecko, które się rodzi ono nie może być wierzące, bo nie ma pojęcia nawet o Bogu, ale później są ci, którzy są rodzicami i co oni temu dziecku dadzą, żeby się uratowało z tej ziemi. Jeśli tylko będzie mogło jeść, pić, ubierać się, pracować, zarabiać, a na końcu umrzeć, to, co w sumie dali temu dziecku, czego go nauczyle. Nie raz ludziom mówiłem, że głupi się urodziłem, ale głupi nie chcę umrzeć. Głupi się urodziłem, każdy się głupi rodzi, ani mówić nie umie, ani rozmyślać prawidłowo, wszystkiego musieliśmy się nauczyć. Ale nie wszystkiego nauczyliśmy się z tego co jest potrzebne nam do życia i pobożności. Nauczyliśmy się pewnych zawodów pewnych rzeczy, które są potrzebne na ziemi, ale nie nauczyliśmy się Zbawiciela, i to było najgorsze w sumie doświadczenie, bo przebijaliśmy się w zły sposób do tego do czego dochodziliśmy. Można tam było dochodzić inaczej, nie raniąc nikogo, nie niszcząc nikogo, nie zlorzeczając nikomu. Dojść w czysty, prawdziwy sposób.

Pozycja człowieka wobec Boga z chwilą, kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli stała się zła po prostu stała się zła. Bóg musiał wypędzić człowieka z raju. Ale dał obietnicę, że pośle Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Przecież ta cała ziemia zaczęła potrzebować Zbawiciela. Adam i Ewa przekazali tą wiadomość swoim dzieciom i ich potomstwu, że Bóg im powiedział o tym, że pośle nam Zbawiciela. Pośle Kogoś kto wyrwie nas z tego w co Adam i Ewa nas wprowadzili przez swoje odstępstwo. Wiedząc o tym, cała ludzkość powinna być skierowana na tego Zbawiciela. Powinniśmy nie tyle oskarżać Adama i Ewę za to co nam zrobili, co skierować się ku Temu kto może nas uratować od tego, co się stało. A my zamiast ratować się, to często dokładaliśmy coraz więcej i więcej do tego jeszcze co Adam i Ewa zrobili. A więc tworzyliśmy własną bazę grzechów złości czy jakiegokolwiek innego zła. Pozycja człowieka wobec Boga była zła, żyliśmy bez Boga na świecie.

Ludzie, przecież widzą to Boże stworzenie, sami też będąc Bożym stworzeniem, i nie wierzą. Po tym widać, jak diabeł potrafi oszukać człowieka. Całe stworzenie mówi o wspaniałym Stwórcy jak i my sami, a człowiek nie wierzy w Boga. Jak diabeł musiał zwieźć umysł ludzki, że człowiek chodząc po takiej wspaniałej ziemi, pod tak wspaniałym niebem, nie wierzy, że to stworzył Bóg, że jest Stwórca, który stworzył niebo i ziemię i ludzi, i ludzie ci żyją bez wiary w Boga. Jak diabeł zasłonił oczy ludziom, jak zaciemnił ich umysły. Uczą się, uczą się i do poznania prawdy dojść nie mogą. Jak diabeł bardzo okłamuje tych ludzi, a oni się go jeszcze trzymają i pilnują jego kłamstwa zamiast ratować się w Jezusie Chrystusie.

Zobaczcie, jest nadzieja dla ludzkości. Jest Chrystus – droga zbawienia. Wystarczy Go przyjąć, nic nie trzeba płacić i On zmieni twoje życie, zbawi cię z twoich grzechów, uratuje cię od gniewu Bożego. To jest Słowo Boże, to jest zapisane w Biblii. Czytając to każdy może pojąć to, że Bóg nie jest przeciwko niemu, On jest przeciwko jego stanowi w jakim żyje, i posyła Zbawiciela, aby zmienić jego stan, aby mieć go pojednanym z Sobą i aby mógł żyć z Nim teraz i na wieczność.

A więc stan człowieka w urodzeniu jest: niewierzący. Małe dziecko nie jest w stanie uwierzyć w Boga. Musi do tego dziecka dotrzeć Ewangelia. Kiedy to dziecko urośnie, zacznie rozumować, zacznie rozumieć, zacznie umieć rozsądzać pewne rzeczy i będzie słuchać Ewangelii, zacznie rozumieć, że jest Bóg Stwórca. I to jest zadanie starszych od tego dziecka, żeby o tym, dziecku powiedzieć. Wszyscy na ludzi, ci starsi ludzie tym dzieciom, tym młodzieńcom powinni mówić o Bogu. Wszyscy ludzie na ziemi powinni mówić o Bogu przecież to jest najważniejsza wiadomość dla ludzkości wiadomość o Jezusie Chrystusie, o Zbawicielu. I wtedy te dzieci urosły by w atmosferze wiary. Jeśli ten kraj się mieni wierzącym, to tak powinni rosnąć tutaj młodzi chłopcy i młode dziewczęta. Nie w cudzołóstwie, w nierządzie, powinni rosnąć w świadomości czystości przed Bogiem. A jednakże starsi ludzie nie pomagają dzieciom, a nawet przeszkadzają swoim złym życiem, odstępstwem od Boga, szyderstwem, kpina na temat Boga. Pokazują następnym: Boga nie ma, hulajmy, żyjemy raz tylko, a potem jest łopata, piach, nie ma nic. A jednakże jest Bóg, bo sam z siebie człowiek nie powstał. Jest odpowiedzialność przed Tym, który nas stworzył.

I to jest właśnie to: stan nasz przy urodzeniu jest zły, każdy jest niewierzący. Później przychodzi następny stan, stan, kiedy wchodzę w religię. Zaczynam czynić jakieś religijne akty, bo tak mnie nauczono, ale nie wiem nawet co robię, po co to robię i dlaczego to robię, żyję swoim życiem, a religia swoim życiem. Nauczono mnie jakiejś religii, a więc ją wykonuję. Urodziłbym się gdzieś indziej, inna religia, tu jest taka, tam jest taka. Wszędzie jakaś religia, a więc wszędzie ludzie mają swój akt, gdzie Bogu dają to, a dla siebie biorą tamto. Następne oszukanie, następnie zwiedzenie. Diabeł chce oszukać ludzi, że jak robią coś tam wobec Boga to będzie całkiem dobrze, jakieś tam swoje uczynki, załatwią coś tam, coś kupią, coś dadzą, to będzie dobrze. Oszustwo! Nie da rady. Grzech musi być oczyszczony przez krew Chrystusa. W zwiedzeniu i oszukaniu, rośnie religijny człowiek, rośnie i rośnie i przyzwyczaił się do tej swojej religii w której naprawdę nie wie do końca o co chodzi, bo zwróćcie uwagę, że ludzie religijnie nawet dwadzieścia, trzydzieści lat, oni na temat chwały Jezusa nie wiedzą, na temat zbawienia nie wiedzą, na temat krwi Jezusa nie wiedzą, na temat pojednania z Bogiem nie wiedzą, na temat jak się uratować od grzechu nie wiedzą. I tyle lat ich uczą, a oni nie wiedzą, to wychodzi na to, że ich uczą po to, żeby nie wiedzieli, bo tak wszystkim pasuje.

A więc religia nie prowadzi do Boga, ona zwodzi i oszukuje i trzyma ludzi w niewiedzy, bo to jest dla nich dobre. Religia utrzymuje się z niewiedzy dorosłych. To oni łożą na religię, bo religia potrzebuje utrzymania. Dalej nie świadomość i dalej nie zrozumienie prawdy. Następnie człowiek zaczyna wierzyć, następne stadium, zaczyna coś myśleć: o, Bóg musi być. Staje się wierzącym, dochodzi do stadium diabła, bo diabeł też wierzy i drży. A więc w jakimś momencie człowiek dochodzi do tego wniosku, że musi być Bóg. No i wydaje mu się, że skoro doszedł do tego, że musi być Bóg, to ze nim nie jest tak źle. Czytamy w

Biblii, jak ci wierzący ludzie dyskutowali z Jezusem, jak się z Nim spierali. Tak samo, jak wtedy tak i dzisiaj często ci wierzący się spierają: co ty opowiadasz, a kto był w niebie i z niego wrócił; ja wierzący jestem, ale co ty opowiadasz, jaki sąd? Są wierzący, którzy nadal nie są zbawieni, oni dyskutują z Bogiem na temat ten czy tamten, nie poddają Mu się. Coś tam poczytali, coś tam już wiedzą, ale nadal nie poddają się Bogu, nie pozwalają się zbawić, nie pozwalają się uwolnić od swoich grzechów. Mówią: mi wiara wystarcza, i tak jest lepiej niż było.

Jest jeszcze czwarty człowiek, który zdaje sobie sprawę, że jest grzesznikiem i potrzebuje Zbawiciela, zaczyna wołać o zbawienie, przyjmuje je i staje się dzieckiem Boga. Od tego momentu człowiek jest pojednany z Bogiem. Tylko jako dziecko Boga człowiek może być pojednany z Bogiem. Nie jako dziecko tego świata, zgubione w grzechach, ale jako ten, który opuścił świat grzechu poprzez Chrystusa Jezusa, aby stać się dzieckiem Boga. Dlatego Jezus powiedział do Nikodema: Nikodemie, jeśli się nie narodzisz z wody i z Ducha, nie możesz wejść do Królestwa Bożego. Rozumiecie? Niewierzący, religijny, wierzący, ale nadal nie opuszczający świata grzechu to jedna grupa i druga grupa to dzieci Boga. Po to właśnie posłany został Jezus Chrystus. Kto Go przyjmie ten dostanie prawo bycia dzieckiem Boga, kto Go przyjmie. Kto przyjmie Jezusa jako swoje życie ten ma prawo. I dopiero dziecko Boga rozpoczyna inne życie. Duch Święty prowadzi tylko dzieci Boga. I tylko dzieci Boga wracają do swojego Ojca w Niebie, tam, gdzie jest nasza ojczyzna.

Wiara prowadzi nas do Jezusa, żeby On nas uratował i zbawił. Wiara prowadzi nas, aby wracać do Ojca tą drogą poprzez oczyszczenie w krwi Chrystusa i nowe życie w Chrystusie. Dlatego Jezus powiedział, że Jego rodziną są ci, którzy pełnią wolę Ojca, który jest w Niebie, matką, ojcem, bratem. Bo, to zbawieniem jest móc wypełniać wolę Ojca. Tu nie chodzi o to, żeby ludzie się czuli jakoś tam źle, czy: co ty o mnie mówisz, ja nie jestem takim złym człowiekiem. Nie chodzi o to na ile jesteś zły, a na ile dobry, tylko dzieci Boga mogą wrócić do domu Ojca. Jezus powiedział: jeśli Ja was nie wyswobodzę, niewolnikami grzechu pozostaniecie. A więc Chrystus jako dzieciom Bożym daje zwycięstwo nad grzechem, daje inne życie, wtedy człowiek nie łaknie tych rzeczy, których łaknie normalnie człowiek, który albo jest niewierzący albo jest religijny, albo wierzący ale nie konsekwentny. Ludzie mówią: wiesz, ja jestem wierzący, ale nie praktykujący. A wiara bez uczynków martwa jest, nic nie daje.

Właśnie po to przyszedł Chrystus, żeby uczynić nas dziećmi Boga Wszechmogącego. I żeby wyrwać nas z niewoli bycia dziećmi diabła. Ludzie powinni się ratować, a ludzie bronią tych swoich złych pozycji, jakby chcieli bronić swojego honoru, a to nie jest honor, to jest tragedia być po stronie diabła, być po stronie złej. To nie diabeł nas stworzył, to diabeł nas zniekształcił, zmienił nam to, co uczynił Bóg. I z tego powodu mamy tyle utrapienia na ziemi, tyle bezbożności i tylu ludzi ginie niepotrzebnie, bo Jezus już tutaj był, a więc wiara w Jezusa i przyjście do Niego to nie jest to, że ty patrzysz na to co ludzie o tobie pomyślą, gdy ty się ratujesz. Najczęściej ludzie o tobie pomyślą, gdy ty się ratujesz, no na pewno myślą, że zwariowałaś, skąd ty taki jesteś, że ziemia zginie, człowieku, ona jest będzie i będzie i cały czas będzie, ludzkość się będzie rozwijać, i obejmą swą władzę cały kosmos, i nigdy nie zginą. Taka to jest wiara tych ludzi.

Dziecko Boże, jakie to jest piękne, że nie trzeba za to płacić, że nie jest to dla bogatych ludzi, których by było stać na opłacenie sobie tego, żeby być dzieckiem Boga. Niektórzy kupowali sobie pewne rzeczy, a to jest tutaj za darmo. Zobaczcie dlaczego ludzie tak dziwnie się czują, kiedy słyszą o Jezusie, dlaczego chrześcijanie, polscy chrześcijanie, tak dziwnie się zachowują gdy mają się pomodlić albo zaśpiewać pieśń, tak dziwnie się czują. Dlaczego, powiedzcie? Po tylu latach ich wiary. Bo nie są wierzący, prawdziwie stojący przed Bogiem. Są oszukani, zwiedzeni. Bo do Boga powinno się biec, bo to jest Przyjaciel. Tylko Przyjaciel może posłać kogoś takiego jak Swojego Syna umiłowanego, żeby zbawić nas

z naszych grzechów. I to jest właśnie to, że ci, którzy słyszą Ewangelię zaczynają się ratować, ratować się przed tym, co nastanie, bo uwierzyli, że tak jest naprawdę, że ta ziemia idzie w kierunku złym i ludzkość jest coraz gorsza, coraz bardziej popsuta, bo Biblia też o tym mówi, już mówiła dużo wcześniej, że tak będzie. Nie jest to złem się ratować, złem jest się nie ratować.

I powiem wam rodzice, których dzieci się nawróciły, powinniście się cieszyć, że wasze dzieci ratują się w Chrystusie i nie tylko dostały życie to ziemskie, ale to niebiańskie dostają w Chrystusie, że nie umrą, będą żyć na wieczność z Bogiem w radości i szczęściu. Powinniście być zadowoleni z tego, że im się powiodło, powiodło im się na najlepiej jak mogło. Największy skarb osiągnęli w swoim życiu, zbawienie w Chrystusie. I najlepsze co moglibyście zrobić to też to samo, uratować się w Jezusie Chrystusie. To nie jest przynależność już do żadnej religii, to nie jest zapisanie się do żadnej ziemskiej religii, za tym Jezusem idziesz tam, gdzie żyjesz, żyjesz dzięki Niemu tam, gdzie jesteś. Wzrastasz, rozwijasz się, uczysz Jego, podążasz za Nim. Zaczynasz rozpoznawać tych, którzy też już poszli za Nim po tym, że oni już nie żyją w taki sposób jak świat grzechu, bezprawia. Piękne rzeczy powiem wam. Różnie to się dzieje. Pamiętacie jak Jezus powiedział, że On przyniósł miecz na ziemię, który wnika w domy. Jak się nawraca pierwszy człowiek w jakimś domu, to w tym domu powstaje wielki rumor z tego powodu. Ci którzy nie nawracają się, czują się jakby zdrajca był w ich domu. Czują wstyd z tego powodu, że ten człowiek stał się wierzącym. Jest im głupio powiedzieć sąsiadom, że ktoś z tej rodziny uwierzył, wstydzą się. Rozumiecie? Nie widzicie tego, jak to jest złe wstydzić się tego piękna, wspaniałego Chrystusa. Jezus mówi: kto się Mnie zawstydzi tego i Ja się zawstydzę. Raczej powinna być radość, a zobaczcie dlaczego nie ma radości, bo diabeł tak oszukuje ludzi, że tragedia się stała w domu, bo ktoś uwierzył, ktoś naprawdę zaczął poddawać się temu Chrystusowi, a Chrystus zaczął zmieniać życie tego człowieka. Wstyd w chrześcijańskim kraju? Widzicie jakie to jest oszukanie?

Powinniśmy się radować, że jeszcze jest czas łaski, że jeszcze ludzie się nawracają, że jeszcze można się uratować w Chrystusie Jezusie. Niech Bóg pomoże zrozumieć to w najlepszy sposób, ponieważ On posłał Syna, żeby nas zbawić, uratować, a myśmy Go zabili. To myśmy Go zabili naszymi grzechami. To myśmy Go ukrzyżowali, a On powiedział z krzyża: Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią. Tak nas kocha Jezus. Dobrze, że On przychodzi do domów, chociaż diabeł wtedy szaleje, dobrze, że przychodzi i ratuje nas. Bo jeden się nawraca, później drugi się nawraca, trzeci się nawraca, zaczynają się ratować ludzie, zaczynają rozpoznawać piękno Chrystusa. Ci, którzy byli oszukani i myśleli, że to życie tak musi wyglądać, raptem zaczynają widzieć, że życie może wyglądać inaczej, że można z tym Jezusem być już teraz szczęśliwym, że to nie jest utrapienie być z Jezusem, że to jest szczęście być z Jezusem. I całą wieczność myślę być z tym Jezusem, który tak mnie umiłował i ciebie, że położył Swoje życie za nasze grzechy, za to zło, które myśmy robili, żeby zbawić nas z wszystkich grzechów. Ratuj się więc. Kiedy apostołowie zaczęli głosić mówili: ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia, ratujcie się, ratujcie się w Chrystusie. Dawajcie się zbawiać, ludzie będą z was się śmiać i kpić i mówić, żeście tchórze, uciekacie od jedności z nimi, boicie się żyć jak oni, uwierzyliście w jakiegoś Jezusa, w jakąś odpowiedzialność za wasze życie, czyście zgłupieli, przecież nie ma Boga. A ty będziesz wiedzieć, że jest Bóg, bo będziesz widzieć jak On działa w twoim życiu. I będziesz mieć wyraźne świadectwo jak On ratuje twoją osobowość napełniając cię tym kim jest Jego Syn Jezus Chrystus. Już wielu ludzi to doświadczyło i wielu ludzi wybiera się na wieczność do Boga, to są dzieci Boga na tej ziemi, Boża rodzina. Niech Pan będzie z nami wszystkimi, wspiera i pomaga, aby było tak jak się podoba Temu, który nas stworzył. Amen.